

**Sygn. akt VI ACa 842/18**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 30 stycznia 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Agata Zając

SO del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa (...) sp. z o.o. w K.

przeciwko M. B. i A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 października 2018 r.

sygn. akt XXV C 50/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda (...) sp. z o.o. w K. na rzecz pozwanego M. B. kwotę 8.534,62 zł (osiem tysięcy pięćset trzydzieści cztery złote i 62/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

III. zasądza od powoda (...) sp. z o.o. w K. na rzecz pozwanego A. M. kwotę 8.100,00 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt VI ACa 842/18**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 stycznia 2017 r., skierowanym przeciwko M. B. i A. M., powód (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. (wcześniej (...) Sp. z o.o.) wniósł o zasądzenie od nich kwoty 1 050 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkodę przez niego poniesioną w związku z zawarciem ze spółką (...) S. A. w W. (w imieniu której bezprawnie działali pozwani) umowy z dnia 8 grudnia 2000 r. w przedmiocie sprzedaży praw i roszczeń o przyznanie prawa użytkowania wieczystego do nieruchomości gruntowej, położonej w W. pomiędzy ulicą (...), oznaczonej numerem hipotecznym (...) Nr (...) oraz kosztów postępowania.

Pozwani M. B. oraz A. M. wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 10 października 2018 r. (sygn. akt XXV C 50/17) Sąd Okręgowy w Warszawie: w pkt I oddalił powództwo w całości, zaś w pkt II nie obciążył powoda kosztami procesu. Powyższe rozstrzygnięcie wydano na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

Spółka (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. poprzednio (do roku 2012) działała pod nazwą (...)Sp. z o. o. Powodowa Spółka pod jej pierwotną nazwą została powołana na mocy podpisanej w dniu 4 sierpnia 1999 roku umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Inicjatorami jej powołania, a następnie jej udziałowcami, byli między innymi pozwani – M. B. i A. M., przy czym A. M. był udziałowcem do 2003 roku, zaś M. B. do 2008 roku.

Nieruchomość gruntowa, położona w W. pomiędzy ulicami (...), oznaczona numerem hipotecznym (...) Nr (...), w okresie międzywojennym wchodziła w skład majątku spółki (...) S. A. w W.. Spółka ta została wpisana do rejestru handlowego pod pierwotnym numerem (...) w dniu 19 sierpnia 1922 r. Jej kapitał zakładowy dzielił się na (...)akcji. Wszystkie akcje tej spółki do 1945 r. znajdowały się w posiadaniu belgijskiej firmy (...). Pismami z dnia 8 lutego 1949 roku oraz z dnia 27 września 1949 roku spółka (...) S. A. złożyła do Zarządu Miejskiego w (...) W. dwa wnioski o przyznanie jej prawa własności czasowej do nieruchomości gruntowej (...) Nr(...).

W 1998 roku W. M., powołując się na posiadane akcje spółki (...) ((...))szt.), ostemplowane w dniu 31 marca 1949 roku przez wicekonsula (...) Rzeczypospolitej Polskiej w B. S. L., wystąpiła do Sądu Rejonowego (...) w W.XVI Wydziału Gospodarczego Rejestrowego z wnioskiem o ustanowienie kuratora w celu zwołania Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy i wyboru organów spółki. Wniosek ten uwzględniono, a kuratorem została E. S.. W dniu 28 stycznia 1999 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy spółki (...) S. A., na którym reprezentowane były (...)akcje z (...) akcji tej spółki. Podczas tego Zgromadzenia powołany został pięcioosobowy Zarząd i Komisja Rewizyjna. W skład Zarządu weszli m. in. pozwani M. B. i A. M., a w skład Komisji Rewizyjnej m. in. W. M.. Nowe władze spółki ujawniono w rejestrze handlowym (w dniu 28 kwietnia 1999 r.), a kurator złożyła wniosek o zwolnienie jej z obowiązków kuratora w związku z powołaniem nowych władz spółki.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 8 grudnia 2000 r. przed notariuszem J. R. została zawarta pomiędzy spółką (...) S.A. z siedzibą w W., reprezentowaną przez pozwanych – M. B. i A. M., a spółką (...) Sp. z o. o. umowa sprzedaży, na mocy której powód nabył od spółki (...) S. A. prawa i roszczenia do nieruchomości gruntowej, położonej w W. w rejonie ulic – (...), oznaczonej numerem hipotecznym (...) Nr (...), wynikające z art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W., za cenę w kwocie 1 000 000 zł. Zgodnie z § 3.1. tej umowy nabywca roszczeń i praw określonych umową zobowiązał się zapłacić spółce (...) S. A. całą cenę zbywanych praw i roszczeń w kwocie 1 000 000 zł w terminie do dnia 31 grudnia 2001 r., a w zakresie tego zobowiązania w przepisie § 3.2. tej umowy poddał się egzekucji wprost z aktu notarialnego w trybie art. 777 § 1 pkt 4 k. p. c.

W toku postępowania pierwszoinstancyjnego ustalono również, iż po wznowieniu postępowania ze skargi wniesionej przez Prokuratora (...)w W.Sąd Rejonowy (...) postanowieniem z dnia 9 lipca 2013 roku wykreślił (...) S. A. z Krajowego Rejestru Sądowego. Złożenie tej skargi o wznowienie postępowania wynikało z ustaleń dokonanych przez Prokuratora, z których wynikało, iż posiadane przez W. M. akcje spółki (...) S. A. nie spełniały wymogów dotyczących rejestracji akcji, albowiem S. L., który dokonał ich ostemplowania, w dniu 31 marca 1949 r. nie był już zatrudniony w Konsulacie (...) RP w B., a zatem nie mógł dokonać skutecznej ich rejestracji zgodnie z art. 5 ust. 1 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o rejestracji i umorzeniu dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1 września 1939 roku (t. jedn. Dz. U. Rz. P. z 1948 r. Nr 28, poz. 190). Ponadto w związku z tym, że na mocy dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) W.wszelkie tereny na obszarze miasta W., w tym także grunty stanowiące własność spółki (...) S. A., zostały przejęte przez (...) W., a państwo belgijskie zgłaszało do państwa polskiego z tego tytułu roszczenia odszkodowawcze, a w dniu 14 listopada 1963 r. został zawarty układ pomiędzy rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Belgii i rządem Wielkiego Księstwa Luksemburga w przedmiocie odszkodowania za niektóre interesy belgijskie i luksemburskie w Polsce. Na mocy tego porozumienia przyznane zostało i wypłacone stronie belgijskiej m. in. odszkodowanie za znacjonalizowane mienie obejmujące przedsiębiorstwo spółki (...) S. A. W związku z podpisanym porozumieniem i dokonaną wypłatą odszkodowania wszystkie akcje spółki (...) S. A. zostały przekazane

do ambasady RP w B., a następnie do Ministerstwa (...)na przechowanie. Prokuraturze nie udało się jednak do tej pory ustalić w toku prowadzonych czynności, w jaki sposób (...)akcji, które posiadała W. M., znalazło się poza siedzibą Ministerstwa (...). Z tych samych powodów, co powyżej wskazane, Prokurator (...) w W. złożył także w dniu 6 marca 2014 roku wniosek o wznowienie postępowania zakończony wydaniem postanowienia z dnia 28 kwietnia 1999 r. w przedmiocie wpisu nowego zarządu i nowego adresu siedziby spółki (...) S. A. w rejestrze handlowym. Te okoliczności sprawiły również, iż pierwotnie wydana na rzecz powodowej Spółki pozytywna decyzja reprivatyzacyjna z dnia 17 września 2003 r. została uchylona, a zwrot spornej nieruchomości nie nastąpił .

Sąd I instancji dokonał również ustaleń co do tego, iż prawomocnym wyrokiem z dnia 4 listopada 2016 r. (sygn. akt II C 407/15) Sąd Okręgowy w W.ustalił, że umowa sprzedaży praw i roszczeń do nieruchomości, położonej w W. w rejonie ul. (...), oznaczonej numerem hipotecznym (...) Nr (...), wynikających z art. 7 ust. 2 dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...)W., zawarta w dniu 8 grudnia 2000 roku przed J. R. notariuszem w W. jest nieważna. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia było także nakazanie pobrania od spółki (...) kwoty 50 000 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu, od których powód był zwolniony. Ustalono również, iż aktualnie Prokuratura (...)w T.(sygn. akt PO I Ds.13.2017.S) prowadzi postępowanie dotyczące usiłowania w okresie od 1998 roku do 2016 roku w W. i innych miejscach doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) W. poprzez reaktywowanie spółki (...) S. A. na podstawie akcji na okaziciela tej spółki w celu podjęcia działań zmierzających do przejęcia bez tytułu prawnego mienia wielkiej wartości nie niższej niż 142 136 550 zł w postaci prawa użytkowania wieczystego nieruchomości o powierzchni 32,0850 hektara, wpisanej pierwotnie do księgi wieczystej pod nazwą (...), to jest przestępstwa z art. 13 § 1 Kodeksu karnego w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za niezasadne na obu wskazywanych przez powodową spółkę podstawach prawnych. Sąd I instancji w pierwszej kolejności badał tu zasadność podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia. Wśród podstaw roszczenia na pierwszym miejscu przywołany został przepis art. 39 § 1 k. c. jako uzasadniający odpowiedzialność pozwanych na zasadzie ryzyka, a w drugiej kolejności art. 490 k. s. h. w zw. z art. 415 k. c. Co do pierwszej z tych podstaw w ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powoda o zapłatę kwoty 1 050 000 zł nie uległo przedawnieniu. W związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w W.w sprawie o sygnaturze akt II C 407/15 wyroku z dnia 4 listopada 2016 roku ustalającego nieważność umowy z dnia 8 grudnia 2000 roku i stwierdzeniem jego prawomocności od dnia 27 listopada 2016 roku, Sąd Okręgowy przyjął, iż w tej ostatniej dacie roszczenie o zwrot tego, co strony sobie świadczyły (1 000 000 zł. tytułem ceny), stało się wymagalne i od tej daty rozpoczął bieg 10 – letni ogólny termin przedawnienia (art. 118 k. c.) żądania zwrotu tego, co pozwani bezpodstawnie otrzymali (art. 411 k. c. w zw. z art. 405 k. c.). Przed upływem tego terminu strona powodowa wytoczyła jednak powództwo w niniejszej sprawie (w dniu 3 stycznia 2017r.). Analizując zarzut na w odwołaniu do drugiej z przywołanych przez powoda podstaw prawnych roszczenia (art. 490 k. s. h. w zw. z art. 415 k. c.) zdaniem Sądu Okręgowego dochodzone pozwem roszczenie także nie uległo przedawnieniu. W realiach tej sprawy dla ustalenia właściwego terminu przedawnienia należało w pierwszej kolejności sięgnąć do treści nieobowiązującego już art. 442 k. c. (uchylonego z dniem 10 sierpnia 2007 r.) W § 1 przewidywał on, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia; jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. W § 2 tego artykułu wskazano, iż jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Wraz z uchyceniem art. 442 k. c. wprowadzono do kodeksu cywilnego art. 442<sup>(1)</sup>k. c. w nowym brzmieniu, przy czym w art. 2 ustawy nowelizującej przewidziano, iż do roszczeń, o których mowa w art. 1 tej ustawy (t. j. odszkodowawczych z czynów niedozwolonych), powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>(1)</sup> Kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu I instancji przed wejściem w życie tych nowych przepisów (a zatem przed dniem 10 sierpnia 2007 r.) roszczenie powodów nie uległo jeszcze przedawnieniu (nie upłynął dwudziestoletni maksymalny okres przedawnienia z § 2), a zatem do roszczeń strony

powodowej stosować należało przepisy art. 442<sup>(1)</sup> k. c. Zgodnie z pierwotnym brzmieniem jego § 1 przewidziano, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Z kolei art. 442<sup>(1)</sup> § 2 k. c. przewidywał, iż jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Biorąc pod uwagę informację otrzymaną przez tut. Sąd z Prokuratury (...) w T., która pod sygnaturą akt PO I Ds.13.2017.S prowadzi postępowanie karne (na razie w fazie in rem) dotyczące usiłowania w okresie od 1998 roku do 2016 roku w W. i innych miejscach doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) W. poprzez reaktywowanie spółki (...) S.A. na podstawie akcji na okaziciela tej spółki w celu podjęcia działań zmierzających do przejścia bez tytułu prawnego mienia wielkiej wartości, to jest o czyn z art. 13 § 1 k. k. w zw. z art. 286 § 1 k. k. w zw. z art. 294 § 1 k. k., a zatem o występki (art. 8 k. k.), Sąd Okręgowy przyjął, iż w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie jako właściwy dłuższy dwudziestoletni termin przedawnienia z art. 442<sup>(1)</sup> § 2 k. c. Skoro usiłowanie popełnienia tego czynu według ustaleń organów ścigania miało miejsce w latach 1998 – 2016 (choć na datę zamknięcia rozprawy bez postawienia komukolwiek zarzutów karnych), a pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 3 stycznia 2017 roku, to tym samym roszczenie powodowej spółki nie uległo przedawnieniu.

Uznając bezskuteczność podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia, Sąd Okręgowy dokonał merytorycznej oceny zgłoszonego powództwa. W tym zakresie w pierwszej kolejności wskazano, iż zważywszy na prawomocny wynik postępowania toczącego się przed tut. Sądem pod sygn. akt II C 407/15, jak również mając na uwadze wszystkie pozostałe i ustalone także przez Sąd w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne, prawnie dopuszczalne było oparcie żądania przez powoda na normie z art. 39 § 1 k. c., jednakże w ocenie Sądu I instancji przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło kumulatywnego spełnienia się wszystkich przesłanek uzasadniających uwzględnienie powództwa w oparciu o ten przepis. Powód wskazywał tu na działanie obu pozwanych jako organu spółki (...) S. A., chociaż jak się później okazało (po dacie zawarcia umowy z dnia 8 grudnia 2000 roku) osoby te nie mogły działać w takim charakterze. Sąd Okręgowy podkreślił tu, iż odpowiedzialność określona w cytowanym przepisie jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka i łączy się w przypadku spełnienia się okoliczności w nim przewidzianych z obowiązkiem zwrotu tego, co osoby działające w charakterze organu otrzymały. W realiach niniejszej sprawy będzie to zatem jedynie kwota 1 000 000 zł. jako stanowiąca zapłatę za nabywane roszczenie przez powodową spółkę, ale już nie kwota 50 000 zł., stanowiąca poniesione przez powoda koszty procesu o sygn. II C 407/15. To ostatnie roszczenie jako roszczenie odszkodowawcze wymagało wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności *ex delicto* i nie podlegało zwrotowi w trybie art. 39 k. c. W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zważył, iż roszczenie przewidziane w art. 39 k. c. jest swym charakterem zbliżone do roszczenia o zwrot korzyści bezpodstawnie uzyskanej i o zwrot nienależnego świadczenia, gdyż w tym wypadku dochodzi do zwrotu jedynie tego, co zobowiązany do zwrotu w konkretnej wysokości uzyskał, stąd po stronie żądającego pojawia się konieczność zgłoszenia żądania zapłaty na jego rzecz konkretnej kwoty od konkretnej osoby zobowiązanej, która wcześniej konkretną korzyść majątkową uzyskała. W realiach niniejszej sprawy, aby powód na podstawie art. 39 k. c. mógł uzyskać na zasadzie ryzyka kwotę 1 000 000 zł., musiał sprostać ciężącemu na nim obowiązkowi wykazania trzech istotnych okoliczności: 1) że pozwani działali jako fałszywy organ i ta okoliczność została wykazana załączonymi do pozwu dokumentami, w tym dokumentacją z załączonych akt spraw sądowych (akt spraw rejestrowych i o ustalenie nieważności umowy); 2) że to pozwani w określonych konkretnych kwotach dostali 1 000 000 zł. (okoliczność ta zdaniem Sądu Okręgowego nie została wykazana); 3) ponadto po stronie powodowej musiała występować tzw. dobra wiara, to jest przeświadczenie, że pozwani byli prawidłowo umocowani (w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie przyjął jej wystąpienia). W zakresie drugiej z powyższych przesłanek powód nie wykazał, komu i w jakiej wysokości zapłacił kwotę 1 000 000 zł. Na ostatnim terminie rozprawy pełnomocnik powoda wskazał, iż domaga się zasądzenia tej kwoty od pozwanych solidarnie, nie wskazując - czego wymaga roszczenie z art. 39 k. c. - w jakiej kwocie każdy z pozwanych ją otrzymał. Ponadto powód, dochodząc zwrotu tego, co drugiej stronie przekazał, był zobligowany do tego, aby wykazać swoje faktyczne zubożenie określonej wartości. Treść załączonego do pozwu aktu notarialnego z dnia 8 grudnia 2000 r. w tym przedmiocie jest nieo określona i

nie pozwala przyjąć, iż przesłanka ta została wykazana. W umowie sprzedaży mowa jest o cenie za zbywane prawa i roszczenia w kwocie 1 000 000 zł., która ma zostać zapłacona przez powoda w terminie do dnia 31 grudnia 2001 r., a w zakresie tego obowiązku powód złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji wprost z tego aktu. Powód nie załączył natomiast do akt sprawy żadnych dowodów przelewu, wskazujących że faktycznie taki obowiązek spełnił, dokonując przelewu tej kwoty w całości, czy też w częściach, na jeden, czy kilka rachunków (...) S. A., czy też rachunki bankowe prowadzone na rzecz samych pozwanych. To z kolei zrodziło po stronie Sądu Okręgowego wątpliwości, czy faktycznie jakiegokolwiek przesunięcie majątkowe o powyższej wartości miało miejsce pomiędzy spółkami, które stanęły do aktu notarialnego z dnia 8 grudnia 2000 r., czy też kwota uiszczona tytułem ceny nie została w akcie notarialnym wpisana dla pozorów, tym bardziej, iż obie spółki (strony umowy) były ze sobą osobowo powiązane. W zakresie trzeciej przesłanki determinującej zastosowanie art. 39 k. c. - dobra wiary powoda Sąd Okręgowy dostrzegł, iż w dacie podpisywania powyższej umowy ze względu na zasadę jawności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy wpisów ujawnionych w księgach rejestrowych zachodziło po stronie powoda domniemanie zgodności zawartych w nich wpisów z prawem, niemniej domniemanie takie ma charakter wzruszalny. Zgromadzony zaś w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, iż powodowa spółka była w dobrej wierze. Zdaniem Sądu Okręgowego już same dokumenty z akt niniejszej sprawy pozwalały przyjąć, iż strona powodowa wiedziała, bądź przynajmniej przy dochowaniu należytej staranności mogła uzyskać wiedzę (powód – przedsiębiorca, a zatem co do niego obowiązują wyższe standardy staranności), że belgijska spółka (...) S. A. mogła zostać reaktywowana z naruszeniem prawa. Do takiego wniosku skłonił Sąd fakt, iż obaj pozwani uczestniczyli w zakładaniu powodowej spółki, a następnie byli jej udziałowcami, a zatem pomiędzy stronami istniały powiązania biznesowe, co potwierdzają przede wszystkim dokumenty z akt załączonej sprawy o sygnaturze II C 407/15 w postaci odpisu pełnego z KRS powoda i aktów notarialnych. Z dokumentów tych wynikało, iż powodowa spółka pod jej pierwotną nazwą (...) została powołana na mocy podpisanej w dniu 4 sierpnia 1999 roku umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jej założycielami i pierwszymi udziałowcami byli między innymi pozwani – zarówno M. B., jak i A. M.. Dowody te jednoznacznie potwierdzają powiązania korporacyjne pomiędzy dwiema spółkami, które w dniu 8 grudnia 2000 r. podpisały umowę sprzedaży praw i roszczeń do nieruchomości przy ul. (...). W zakładaniu obu spółek uczestniczyli obaj pozwani. Spółka (...) S. A. powołana została m. in. dla ukończenia procedury reprivatyzacyjnej zainicjowanej powojennymi dwoma wnioskami z 1949 r. o przyznanie prawa własności czasowej do tej nieruchomości i następnie sprzedaży odzyskanego placu, natomiast w umowie spółki (...) Sp. z o.o. wskazano, iż stawający do aktu notarialnego powołują tę spółkę w celu prowadzenia działalności gospodarczej (§ 1), na własny rachunek i w pośrednictwie oraz kooperacji z innymi partnerami w kraju i za granicą, w szczególności w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, działalności developerskiej, obsługi inwestycji budowlanych (§ 5). Powiązania te nie pozwalały Sądowi Okręgowemu przyjąć, iż powód nie dysponował wiedzą na temat procedury reaktywacji spółki (...) S. A. i nie mógł nabrać uzasadnionych wątpliwości, czy wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Nadto nie bez znaczenia dla braku przyjęcia istnienia dobrej wiary po stronie powoda w dacie zawierania umowy z dnia 8 grudnia 2000 r. były informacje, które do akt niniejszej sprawy wpłynęły z Prokuratury (...) w T., w której toczy się postępowanie dotyczące usiłowania w okresie od 1998 roku do 2016 roku w W. i innych miejscach doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) W. poprzez reaktywowanie spółki (...) S. A. na podstawie akcji na okaziciela tej spółki w celu podjęcia działań zmierzających do przejęcia bez tytułu prawnego mienia wielkiej wartości nie niższej niż 142 136 550 zł. Zestawienie wskazanej w piśmie z Prokuratury z dnia 20 kwietnia 2017 roku wartości reprivatyzowanego gruntu nie niższej niż 142 136 550 złotych z wartością ceny zbywanych na rzecz powoda praw i roszczeń do wspomnianego gruntu za 1 000 000 zł z umowy z dnia 8 grudnia 2000 roku, stanowiącą znikomy procent ówczesnej realnej wartości rynkowej gruntu, musiało rodzić po stronie powoda uzasadnione wątpliwości co do tego, czy zawierana transakcja z dnia 8 grudnia 2000 r. dotyczy bezpiecznej z punktu widzenia interesów majątkowych nabywcy i zgodnej z prawem inwestycji. Skoro spółka (...) Sp. z o. o. została założona w 1999 roku między innymi dla prowadzenia działalności w zakresie obrotu nieruchomościami, musiała dysponować zapleczem kadrowym pozwalającym na dostrzeżenie faktu tak drastycznego zaniżenia wartości nabywanego prawa, co w konsekwencji powinno rodzić uzasadnione wątpliwości co do prawidłowości reaktywowania przedwojennej spółki oraz faktycznego przysługiwania jej prawa o ustanowienie prawa użytkownika wieczystego. W tym zakresie zastanawiająca dla Sądu I instancji była także okoliczność, iż powód jako pozwany w procesie o sygnaturze akt II C 407/15, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie podejmował działań zmierzających do zaskarżenia wyroku pierwszoinstancyjnego, tym bardziej, iż jako powołujący

się na swoją dobrą wiarę mógłby w tym trybie na potrzeby niniejszego postępowania uzyskać materiał dowodowy na wykazanie tej okoliczności (art. 364 – 366 k. p. c.). W obliczu tych wszystkich faktów Sąd Okręgowy uznał, iż nie sposób jest uznać, aby powód (przedsiębiorca zobowiązany do należytej staranności wyższej niż przeciętna) nie miał wiedzy, albo przynajmniej uzasadnionych wątpliwości, co do należytego umocowania pozwanych jako organu spółki (...) S. A. i nie nabrał uzasadnionych podejrzeń, czy reaktywacja przedwojennej spółki i w konsekwencji cała transakcja z jej przedstawicielami nie jest dotknięta jakimiś nieprawidłowościami, tym bardziej, że roszczenia były zbywane za wyjątkowo niską cenę i dotyczyły roszczeń belgijskiej spółki sprzed wielu lat (sytuacja szczególna i nietypowa). Wobec pojawiających się tego rodzaju wątpliwości powodowa spółka mogła zasięgnąć w tej kwestii profesjonalnych konsultacji prawnych u wyspecjalizowanego w tym przedmiocie prawnika, czy kancelarii, czego nie uczyniła, narażając się na negatywne konsekwencje z tego tytułu, w tym na gruncie niniejszego procesu, czy też wcześniej procesu o ustalenie nieważności umowy z dnia 8 grudnia 2000 r.

Dokonując oceny zgłoszonego roszczenia w oparciu o alternatywnie wskazywaną podstawę materialnoprawną - art. 490 k. s. h. w zw. z art. 415 k. c., Sąd Okręgowy wskazał, iż w ustalonych okolicznościach faktycznych, zgłoszone roszczenie również na tej podstawie nie mogło być uwzględnione. Powodowi nie przysługiwało na podstawie tych przepisów skuteczne uprawnienie do dochodzenia od pozwanych odszkodowania z tytułu odpowiedzialności ex delicto, gdyż warunkiem ich skutecznego zastosowania (zamiast kierowania w pierwszej kolejności roszczenia przeciwko spółce cywilnej) jest uwzględnienie zasad odpowiedzialności członków zarządu spółki cywilnej, o których mowa w przepisach art. 479 - 490 k. s. h., a odnoszących się do odpowiedzialności zarówno w stosunku do samej spółki, jaki i akcjonariuszy, ale także do osób trzecich (wierzycieli spółki), a także powiązanie tych przepisów z ogólnymi regułami odpowiedzialności deliktowej przewidzianymi kodeksem cywilnym. (...) spółek akcyjnych (w niniejszej sprawie powód) co do zasady zgodnie z art. 416 k. c. powinni kierować swoje roszczenia odszkodowawcze do osoby prawnej, bo to osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Tymczasem w niniejszej sprawie wystąpiła sytuacja, w której zachodził brak organów spółki (...) S. A., co z mocy art. 490 k. s. h. w zw. z art. 415 k. c. otworzyło powodowi alternatywną drogę wytoczenia powództwa o zapłatę odszkodowania w stosunku do samych pozwanych, którzy w dacie podpisania umowy z dnia 8 grudnia 2018 r. legitymowali się formalnym wpisem w rejestrze handlowym przedwojennej spółki jako członkowie zarządu. Warunkiem pociągnięcia ich do tej odpowiedzialności było jednak wykazanie spełnienia się wszystkich przesłanek odpowiedzialności uzasadniających ich odpowiedzialność z mocy powyższych przepisów. Powód nie sprostął temu zadaniu. Przedstawiony przez niego materiał dowodowy nie potwierdzał bowiem przede wszystkim zasadniczej przesłanki uzasadniającej tę odpowiedzialność, a mianowicie faktu faktycznego wystąpienia szkody majątkowej po jego stronie. Jak już podkreślono w umowie z dnia 8 grudnia 2000 r. nie ma mowy, czy faktycznie cena za nabywane roszczenia została zapłacona do 31 grudnia 2001 r. (nie ma też informacji, na jakie konto), nie ma potwierdzenia przelewu, nie było sprawy o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonalności w tym przedmiocie), co z kolei rodzi uzasadnione wątpliwości, czy w ogóle kwota ta została zapłacona. Tym samym wątpliwa jest rekompensata finansowa w tym zakresie na rzecz powoda. Po drugie postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby pozwani uczestniczyli w procedurze nieprawidłowego ostemplowania akcji przedwojennej spółki posiadanych przez W. M. akcji, a nawet gdyby przyjąć, iż ich wina miałaby postać rażącego niedbalstwa w zakresie należytej weryfikacji procedury reaktywacyjnej pod kątem jej zgodności z prawem, co zarzuca powód pozwany, to ze względu na dostrzeżone przez Sąd i opisane powyżej osobowe powiązania korporacyjne obu spółek (stron umowy z dnia 8 grudnia 2000 r.) istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że strona powodowa także sama dysponowała wiedzą na temat przebiegającej wcześniej i dalece niepewnej co do ostatecznego wyniku procedury reprivatyzacyjnej. A zatem, jeżeli nawet wykazana zostałaby zapłata kwoty 1 000 000 złotych przez powoda, to w ocenie Sądu strona powodowa także przez swój własny brak należytej staranności, szczególnej w odniesieniu do przedsiębiorcy (art. 355 § 2 k. c.), sama przyczyniła się do powstania po jej stronie szkody majątkowej – zarówno w zakresie kwoty 1 000 000 zł., jak i kosztów procesu w sprawie o sygnaturze akt II C 407/15 (art. 362 k. c.).

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k. p. c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie:

1. art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 230 k. p. c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji ustaleniu, że:

a) powód nie udowodnił w postępowaniu wystąpienia szkody po stronie Spółki tj: uiszczenia na rzecz spółki (...) S. A. kwoty 1 000 000 zł tytułem ceny nabycia przez powoda praw i roszczeń o przyznanie prawa użytkowania wieczystego do nieruchomości gruntowej, położonej w W. pomiędzy ul. (...), oznaczonej numerem hipotecznym na (...), Nr (...) na podstawie umowy z 8 grudnia 2000 r. ze spółką (...) oraz zubożenia spółki w wyniku tej transakcji,

b) powód zawierając umowę nie działał w dobrej wierze, gdyż wiedział, bądź przy dochowaniu należytej staranności, mógł uzyskać wiedzę, że spółka (...) mogła zostać reaktywowana z naruszeniem prawa, a Pozwani nie byli należycie umocowani przy zawieraniu umowy,

- co doprowadziło Sąd I instancji do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy i przyjęcia, że w sprawie nie wystąpiły przesłanki z art. 39 k. c. umożliwiające uwzględnienie powództwa;

2. art. 39 k. c. poprzez błędną wykładnię i uznanie przez Sąd I instancji, że kwota w wysokości 50 000 zł stanowiąca koszty procesu poniesione przez Powoda w postępowaniu sądowym z powództwa Prokuratora (...)w W.przeciwko powodowi o ustalenie nieważności umowy nie może być dochodzona na podstawie art. 39 k. c., podczas, gdy prawidłowa wykładnia przepisu art. 39 k. c. powinna doprowadzić Sąd I instancji do wniosku, że w okolicznościach sprawy koszty procesu stanowią szkodę powoda, którą pozwany obowiązany jest naprawić.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem podniesione w niej zarzuty nie mogły być uznane za trafne.

Dokonując w pierwszej kolejności zarzutów naruszenia prawa procesowego zauważyć należy, iż skarżący w istocie kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę, zgodnie z którą okoliczność uiszczenia zapłaty kwoty 1 000 000 zł w związku z wykonaniem umowy z dnia 8 grudnia 2000 r. nie została uznana za udowodnioną. Z uzasadnienia zarzutów apelacyjnych wynika, iż w tym zakresie skarżący z jednej strony zdaje się wywodzić, iż okoliczność zapłaty kwoty 1 000 000 zł została przyznana (przynajmniej przez jednego z pozwanych, zaś drugi nie oponował temu w sposób kategoriyczny), z drugiej zaś konstruuje w tym zakresie domniemanie faktyczne, wnioskując, iż z braku wszczęcia działań egzekucyjnych przez wierzyciela wynika, iż kwota ta została przez powodową spółkę zapłacona. Tego rodzaju argumentacja nie mogła być jednak uznana za przekonującą.

Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego, dostrzegając jednak potrzebę jego uporządkowania, Sąd Apelacyjny pragnie zważyć w pierwszej kolejności iż ciężar dowodu co do tego, iż kwota 1 000 000 zł, o której mowa w § 2 umowy z dnia 8 grudnia 2000 r. została przez powoda zapłacona, zgodnie z ogólną zasadą wskazaną w art. 6 k. c. obciąża powoda. Obowiązek ten powód mógł zrealizować oferując materiał procesowy, który w sposób bezpośredni pozwalałby na ustalenie, iż do takiej płatności doszło (poprzez np. przedstawienie dokumentu obrazującego przelew bankowy, czy też – w przypadku płatności gotówkowej – pokwitowania) lub też pośredni (np. poprzez osobowe źródła dowodowe). Tego rodzaju materiału procesowego pozwany niewątpliwie nie przedstawił. Zwrócić także należało uwagę, iż przepisy Kodeksu postępowania cywilnego zwalniają z obowiązku dowodzenia co do faktów przyznanych w toku postępowania przez stronę przeciwną – jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Skarżący w istocie wywodzi, iż do takiego uznania doszło w punkcie II.11 odpowiedzi na pozew złożonej przez M. B.. W ocenie Sądu Apelacyjnego pogląd taki jest jednak niedozwoloną nadinterpretacją. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż w żadnym innym miejscu w toku postępowania przed Sądem Okręgowym M. B. nie wypowiedział się co do przyznania tej okoliczności faktycznej, ocenie może podlegać zatem jedynie sformułowanie zawarte w odpowiedzi na pozew. Tymczasem wywód, w którym znalazło się wskazywane w uzasadnieniu apelacji sformułowanie miał na celu zwrócenie uwagi, iż płatność taka, jak wskazywana w uzasadnieniu pozwu, jeżeli zaszła, to dokonana została na rzecz spółki, nie zaś na rzecz pozwanych,

a tym samym roszczenie w pierwszej kolejności winno być skierowane przeciwko tej spółce, a ostatecznie przeciwko Skarbowi Państwa. Uznanie tym samym za przyznaną okoliczności otrzymania przez spółkę (...) zapłaty i dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie na tej podstawie stanowiłoby oczywistą nadinterpretację stanowiska pozwanego M. B.. Zwrócić należy także uwagę, iż drugi z pozwanych nie składał w tym zakresie żadnych oświadczeń.

Zauważyć również należało, iż skarżący zdaje się konstruować domniemania faktyczne, zgodnie z którymi brak jakiegokolwiek inicjatywy ze strony spółki (...) prowadzić winien do wniosku, iż spółka ta została zaspokojona. Wnioskowanie to jest o tyle wątpliwe, iż nie powinno znikać z pola widzenia, iż spółkę (...) utworzyły osoby, które jednocześnie były członkami zarządu (dwie osoby) oraz komisji rewizyjnej (dwie osoby) spółki (...). Jakkolwiek w stosunkach zobowiązaniowych występowały dwie spółki kapitałowe, jednakże z uwagi na ich osobowe powiązania można w istocie mówić o swoistym zaufaniu pomiędzy tymi dwoma podmiotami, sprawiający, iż istotne dla spółek było zrealizowanie celu gospodarczego, aniżeli precyzyjne wzajemne rozliczenia. Okoliczności faktyczne sprawy wskazują również, iż wszczynanie jakiegokolwiek postępowania ze strony spółki (...) byłoby w istocie kontrproduktywne, skoro na majątek Spółki (...) składał się kapitał zakładowy w wysokości 10 000 zł. Co więcej, inne okoliczności faktyczne ujawnione w sprawie nie tylko nie stwarzają domniemania faktycznego, iż do takiej płatności doszło – przeciwnie wskazują, iż w istocie dojść do niej nie mogło. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż spółka (...) została utworzona w dniu 4 sierpnia 1999 r. Wysokość kapitału zakładowego pierwotnie wynosiła 10 000 zł (dopiero w późniejszym okresie po przystąpieniu Spółki (...) wysokość tego kapitału wzrosła) i brak jest informacji o działalności spółki pomiędzy jej utworzeniem, a zawarciem umowy nabycia praw i roszczeń dekretowych. Nie sposób zatem zorientować się w jaki sposób spółka ta miałaby w ciągu 16 miesięcy stukrotnie (od 10 000 zł do 1 000 000 zł) pomnożyć swój majątek, tak, aby uzyskać kwotę niezbędną do zapłacenia ceny, o której mowa w umowie z dnia 8 grudnia 2000 r. Jak się wydaje intencją nabywcy roszczeń (powodowej spółki) było dalsze przeniesienie użytkowania wieczystego do gruntu na kolejnego nabywcę (czy też wniesienie tego użytkowania aportem do kolejnej spółki), względnie uzyskanie wsparcia kapitałowego poprzez przystąpienie do Spółki innego podmiotu (jak się ostatecznie stało) – celem wdrożenia na tak oddanej w użytkowanie wieczyste nieruchomości inwestycji. Do takiego wniosku może prowadzić również odroczenie płatności ceny na okres ponad 12 miesięcy. Okoliczności sprawy wskazują, iż taki zamiar nie powiódł się, co z kolei prowadzi do wniosku, iż powodowa spółka nie dysponowała w terminie do dnia 31 grudnia 2001 r. kwotą 1 000 000 zł, a zatem nie mogła jej przekazać przedstawicielom Spółki (...). Zwrócić należy uwagę, iż tych wszystkich wątpliwości nie wyjaśnia również powodowa Spółka – nawet obecnie.

Te rozważania prowadzą do wniosku, iż wskazywane przez apelującą okoliczności faktyczne, nie mogą wskazywać, iż w sprawie zachodzą domniemania faktyczne pozwalające na dokonanie ustalenia, iż doszło do zapłaty 1 000 000 zł przez powodową Spółkę. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy uznał, iż już tylko z tej przyczyny zgłoszone w niniejszym postępowaniu powództwo nie mogło zostać uwzględnione – niezależnie od materialnoprawnej podstawy. Dochodzenie roszczenia, czy to opartego na art. 39 k. c., czy też na art. 415 k. c. (tu w zw. z art. 490 k. s. h.) wymagają, czy to istnienia szkody, czy też uzyskania przez osoby reprezentujące podmiot z przekroczeniem granic umocowania korzyści, która może podlegać zwrotowi. Okoliczności faktyczne sprawy z jednej strony nie pozwalają na uznanie powstania szkody (polegającej na zapłacie kwoty 1 000 000 zł) za udowodnioną, z drugiej zaś uprawdopodobniają wręcz, iż do zapłaty tej kwoty w ogóle nie doszło.

Uzasadniając postawiony zarzut naruszenia prawa procesowego, apelujący zarzucił również nieprawidłowe przyjęcie, iż powodowa Spółka zawierając umowę z dnia 8 grudnia 2000 r. nie działała w dobrej wierze. Zarzut ten – w świetle powyższych rozważań – ma już znaczenie drugoplanowe, albowiem nawet przy przyjęciu, iż powód nie mógł przewidywać, iż Spółka (...) nie została w sposób prawidłowy ujawniona w rejestrze handlowym, powództwo nie mogłoby zostać uwzględnione. Tu zwrócić należało uwagę, iż apelujący zasadnie wywodzi, iż wadliwości co do „wznowienia” działalności spółki (...) wynikały jedynie z nieprawidłowego przyjęcia, iż S. L. w dacie ostemplowania akcji spółki (co było konieczne w celu uniknięcia ich umorzenia) był Konsulem Rzeczypospolitej Polskiej. Mając na uwadze, iż S. L. istotnie wykonywał tę funkcję, jednakże zaprzestał jej wykonywania jeszcze przed dokonaniem ostemplowania, ostemplowanie to nie mogło być uznane za skuteczne, brak dobrej wiary musiałby zakładać powzięcie przez strony tej transakcji wątpliwości co do dalszego zatrudnienia S. L. w dniu 31 marca 1949 r. W tym zakresie



należało uznać za usprawiedliwione działanie w zaufaniu do urzędnika państwowego tak wysokiego szczebla, a ponadto okres zatrudnienia tego urzędnika nie był możliwy w sposób łatwy to ustalenia. Podobnie jak nie była łatwa do ustalenia treść umowy międzynarodowej pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Królestwem Belgii (i Wielkim Księstwem Luksemburg), albowiem umowa ta nie podlegała promulgacji. Działania podejmowane przez sąd rejestrowy (Sąd Rejonowy (...)) mogły dodatkowo utwierdzić strony umowy z dnia 8 grudnia 2000 r. co do braku przeszkód do jej zawarcia. Zwrócić jednak należy uwagę, iż te rozważania prowadzić muszą również do wniosku, iż w takiej sytuacji pozwaniu powinni być uznani za prawidłowo umocowanych do reprezentowania spółki (...), co tym samym uniemożliwia uwzględnienie skierowanych przeciwko nim roszczeń, czy to opartych o art. 39 k. c., czy też art. 415 tego Kodeksu.

Drugi z zarzutów – naruszenia prawa materialnego - również powinien być uznany za niezasadny. Ocena tego zarzutu sprowadza się w istocie do oceny kwestii, czy poniesienie przez powoda kosztów postępowania w związku z przegranym procesem sądowym pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem lub zaniechaniem pozwanych. W tym zakresie zwrócić należy uwagę, iż uregulowania Kodeksu postępowania cywilnego nakładają obowiązek pokrycia kosztów procesu stronie przerywającej ten proces – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik. Strona może uchylić się od obowiązku ponoszenia takich kosztów, jeżeli nie dała powodu do wytoczenia sprawy i uznała żądanie pozwu przy pierwszej czynności (art. 101 k. p. c.). Wdając się w spór, strona postępowania działa na własne ryzyko. Skoro zatem powodowa Spółka własnym działaniem miała możliwości uniknięcia obowiązku ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, jaka zawisła przed Sądem Okręgowym w W.pod sygn. II C 407/15, nie sposób uznać, iż poniesienie tych kosztów spowodowane zostało jakimkolwiek bezprawnym działaniem (zaniechaniem) pozwanych. Tym samym rozważania Sądu Okręgowego w tym zakresie były prawidłowe, zaś podniesiony tu zarzut – niezasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną – stosownie do art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

O kosztach postępowania na rzecz każdego z pozwanych orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 (w stosunku do pozwanego M. B.) i art. 391 § 1 k. p. c. Na koszty postępowania złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone na kwotę 8 100 zł – w stosunku do M. B. ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zaś w stosunku do A. M. na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.). Dodatkowo na rzecz M. B. zasądzono zwrot kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę w kwocie 434,62 zł.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.